

Amerykańska hipokryzja

18 lutego 2025

Wiceprezydent USA J.D. Vance wreszcie wydusił z siebie, o co im tak naprawdę chodzi.

„Największym zagrożeniem dla Europy nie jest Rosja czy Chiny, ale zagrożenie od wewnątrz, odwrót Europy od niektórych z najbardziej podstawowych wartości” – ogłosił podczas przemówienia wygłoszonego na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa.

Wielu zgromadzonych i komentatorów było zaskoczonych i skonsternowanych. Oczekiwali, że Vance skupi się na konflikcie ukraińsko-rosyjskim i Chinach, a on w trakcie całego przemówienia beszał Europę, posługując się przy tym wyszukanymi z palca „historyjkami” rodem z serwisu „X” o rzekomym „prześladowaniu chrześcijan w Wielkiej Brytanii”, czy bzdurami o „zatrzymaniu w Niemczech osób, które rozpowszechniały antyfeministyczne komentarze”. Całe przemówienie było po prostu wiecem skonstruowanym pod wsparcie AfD. Z której liderką, Alice Weidel, niezaproszoną na konferencję, potem spotkał się zresztą w monachijskim hotelu.

Wiceprezydent USA wspinał się na szczyty hipokryzji, zarzucając Europejczykom cenzurę w sytuacji, kiedy Biały Dom wykluczył dziennikarzy Associated Press za to, że używa w swoich depeszach terminu Zatoka Meksykańska, a nie „Zatoka Amerykańska”, bo taką nazwę sobie wymyślił Trump.

Trump i jego pomagier Musk wyrzucają tysiące ludzi z pracy za samo wspomnienie o różnorodności czy inkluzywności, nie mówiąc już o obronie osób trans. Ale Vance miał rację co do jednego. Faktycznie Europa z USA się „rozjechała ideologicznie” i bardzo dobrze. Ja bym powiedział, że wręcz za mało.

Kto, niebędący rozszalałą konserwą, chce wzorować się na kraju, w którym strach posłać dziecko do szkoły, w którym

ludzi nie stać na leczenie i umierają, bo prywatni ubezpieczyciele nie chcą finansować im leczenia, albo w ogóle ich nie stać na opłacenie ubezpieczenia. Gdzie płaca minimalna nie jest nawet na poziomie głodowym, a bezdomność jest gigantyczna.

Vance opowiadał, że „Europa sobie nie radzi” z migracją. Może więc niech powie jakie imperium przede wszystkim odpowiada za wywołanie chaosu na Bliskim Wschodzie, które spowodowało kolejne fale migracji.

Niektórzy bełkoczą, że musimy wsłuchać się w słowa tego fircyka z USA i że powinniśmy dostosować się do jego życzeń, żeby nie wypaść z łask zamorskiego imperium. No więc uważam dokładnie odwrotnie. Dalsze trwanie w tym toksycznym związku faktycznie zniszczy Europę i to, co jest akurat tutaj pozytywnego, choćby niedoskonała, ale jednak powszechna ochrona zdrowia.

USA postawiły sprawę jasno. Chcą rozszarpać Unię Europejską, ale nie po to, żeby tu powstało coś lepszego, ale żeby podzielone w ten sposób kraiki europejskie sobie rozdzielić na strefy wpływów pomiędzy USA, Chiny oraz ich rosyjskiego wasala. Żeby tu bez przeszkód mogły prywatyzować wszystko i rozdać pomiędzy poszczególne korporacje.

Przynajmniej uczciwie sprawę wyłożyli, bez tego wiecznego opowiadania bajek. Już wcześniej USA rozgrywało różne kraje tutaj przeciw sobie, zwłaszcza takie jak Polska były wykorzystywane jako „koń trojański” i przestrzeń neokolonialnej ekspansji (przypomnijmy najbardziej haniebne i poniżające nas wydarzenie w historii III RP, czyli nielegalne tajne katownie CIA, za które „lewicowy” rzekomo rząd dostał tutaj parę srebrników). Dokładnie tak, jak Rosja wykorzystuje Węgry Orbana, ale o tym w Polsce mówić nie wolno.

Nigdy nie traktowali nas jako żadnego „partnera”, tylko popychadło, jak danie na stole, którym się podziela z innymi,

których uważają za dostatecznie silnych.

Nie wiem, czy z tego zostaną wyciągnięte trwałe wnioski. Obawiam się, że nie. Ale tym razem nie będą już mogli mówić, że „nie wiedzieli” i „są zaskoczeni postawą USA”.

USA to nie żadne „światliste miasto na wzgórzu”, tylko obóz kamperów, pełen umierających z powodu raka czy cukrzycy biedaków, obok których wyrastają pałace miliarderów, którzy rządzą tym krajem nie od czasu zdobycia władzy przez Trumpa, ale od zawsze. Tam nie ma żadnej nadziei, tylko pustka moralna, przemoc i chciwość.

Autorstwo: [Xavier Woliński](#)

Źródło: [Trybuna.info](#)